

## Francuski siatkarz skazany przez sąd

Earvin N'Gapeth, 23-letni reprezentant Francji występujący we włoskim zespole Casa Modena, został skazany przez sąd w Montpellier na trzy miesiące więzienia w zawieszeniu za udział w bójce w klubie nocnym



## Koniec marzeń Stelmetu o awansie

Stelmet Zielona Góra musiał wygrać w Podgoricy, jeśli chciał przedłużyć swoje nadzieje na awans do kolejnej fazy Pucharu Europy. Wicemistrzowie Polski przegrali jednak z Buducnością 85:100.



KONTROWERSJE

# Czyja jest ta Legia Warszawa?

Sankcje UEFA nałożone na Legię za rasistowski wybryk jej fanów w Lokeren będą kosztować właścicieli warszawskiego klubu około 3,5 miliona złotych. Nic dziwnego, że są wściekli i grożą sprawcom sądem. Prokuratura wszczęła z urzędu dochodzenie, które również swój finał może znaleźć na sali sądowej. Dla kiboli te działania są jak wypowiedzenie wojny.

T WALDEMAR LODZIŃSKI

**P**odczas meczu Ligi Europy KSC Lokeren – Legia Warszawa (1:0) część widzów zajmujących sektor przeznaczony dla kibiców drużyny przyjezdnej obrażało bramkarza Lokeren Boubacara Barry'ego. Piłkarz z Wybrzeża Kości Słoniowej w publicznych wypowiedziach starał się bagatelizować ten incydent twierdząc, że nie miał pojęcia iż kibicom Legii chodziło akurat o niego i dopiero arbiter mu to uświadomił. – Nie rozumiałem tego, co oni wykrzykiwali, ale jak sędzia przerwał mecz dotarło do mnie, że nie było to nic miłego. Muszę mimo to przyznać, że Legia ma bardzo dobrze dopingujących kibiców – stwierdził Barry w wypowiedzi dla lokalnego portalu w Lokeren. Brak pretensji ze strony pokrzywdzonego zawodnika nie powstrzymał jednak funkcjonariuszy Komisji Dyscyplinarnej UEFA przed ukaraniem Legii za idiotyczny wybryk anonimowych osobników, których teraz próbuje się usilnie zidentyfikować i oczywiście przykładać.

– Jako klub zakaz stadionowy możemy dać na dwa lata. Ale zastana-

wiamy się, by ukarać te osoby na drodze cywilnej. Argument finansowy zwykle działa. Jeśli ktoś będzie miał świadomość, że zapłaci za swój błąd z własnej kieszeni, to się później dwa razy zastanowi – zakomunikował w jednej z licznych wypowiedzi w tej sprawie prezes Legii Bogusław Leśnodorski. W podobnym tonie wypowiadali się też dwaj pozostali udziałowcy stołecznego klubu, Dariusz Mioduski i Maciej Wandzel. Nic dziwnego, w sensie prawnym Legia należy do nich i w związku z tym mają prawo bronić swoich interesów. Pytanie tylko, jak daleko się posuną w tej obronie i na czyje wsparcie mogą liczyć, a na czyje nie.

Po swojej stronie na pewno będą mieli tak zwanych normalnych kibiców, czyli ludzi nie sprawiających na stadionie żadnych problemów. Takich na Pepsi Arenie jest większość i oni także mają prawo uważać się za pokrzywdzonych sankcjami UEFA, bo nie będą mogli na żywo obejrzeć dwóch najbliższych meczów legionistów w Lidze Europy – z Trabzonsporem i w 1/16 finału. Wśród owych

„normalnych kibiców”, zwanych ironicznie „januszami” są przedstawiciele wszystkich profesji, wyznawcy wszelkich ideologii i zwolennicy każdej orientacji. Dla nich największą przyjemnością jest samo bywanie na meczach i wynoszą ze stadionu przekonanie, że są równoprawnymi członkami tej kibicowskiej społeczności. Tak właśnie myśleli fani Legii udzielający się aktywnie w stowarzyszeniu „Nigdy Więcej”, którzy wychyliłi się z szeregu „normalnych” i skrytykowali bulwersującą wszystkich zachowanie „współplemieńców” w Lokeren.

Wtedy jednak odezwała się najbardziej mroczna część społeczności kibiców stołecznego klubu i warknęła w internecie w taki oto sposób. „W poniedziałek ukazało się zaskakujące oświadczenie skompromitowanego stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, które w przeszłości wielokrotnie szkalowało kibiców Legii i dokładało wielu starań, aby Legia była surowo karana za prawdziwe jak i te wymaginowane przewinienia stołecznych fanów. Pragniemy poinformować, że ani ta, ani żadna



Chyba przyszła już pora, żeby wreszcie ustalić kto tak naprawdę rządzi na stadionie Legii Warszawa

inna instytucja nigdy nie będzie decydować o tym, jak będzie wyglądało życie trybun naszego stadionu. Nie zamierzamy wspierać żadnych inicjatyw tej organizacji i oświadczamy, że na Żywiec nie ma i nie będzie miejsca dla lewacko – tęczywej propagandy. Ciągłe prowadzimy dialog z Zarządem Klubu. Decyzję o eliminacji z trybun marginalnych zachowań uznanych za rasistowskie podejmujemy tylko i wyłącznie my sami, i to jedynie ze względu na surowe kary nakładane na Legię przez UEFA”. Podpisano: „Grupy Kibicowskie Legii Warszawa”.

W środę do gry włączyła się prokuratura, wszczynając z urzędu do-

chodzenie w sprawie rasistowskich zachowań w Lokeren. Jak powiedział jej rzecznik prasowy Przemysław Nowak, podstawą dochodzenia jest m.in. przepis Kodeksu karnego, który przewiduje karę do trzech lat więzienia dla osoby, która „publicznie znieważa grupę ludności

albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby”. Brzmi to groźnie, ale nie gwarantuje, że prokuratorzy znajdą winnych. ■

**Zastanawiamy się, żeby ukarać te osoby na drodze cywilnej**